Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

...ć pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

...ennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

...A I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Ro... II. | Czwartek 5-go stycznia 1933 roku. | Nr. 4.

In...ygantom.

We ...stkich środowiskach ruchu id...o, w walce ideowej intrygan... wsze szukają żerowiska, by w... ne przez siebie wody sieci zap...ć. Intrygant, człowiek zamask..., obłudny i fałszywy, idee głosz... two sobie przyswaja, by pod ... n haseł popularnych zdobyw... fanie osób wpływowych i drog... lebstw, lizurstwa, a przedewsz... n intrygi poziomej, torować sobi...ę do karjery i stanowisk. Zdo... stanowisko intratne, a zgo ła ...żone, intrygant nigdy nie czuj... pewnym siebie, ciągle węszy ...guje, knuje spiski i zdrady, łącz... wrogami głoszonych przez sieb..., byle niedopuścić do twór... onijnej pracy, w której wąt... walory moralne i ideowe ... ulec zdyskredytowaniu, a ... zdemaskowaniu. W ciągłej ...zed zdemaskowaniem, w o...ed utratą, drogą intryg i ...n zdobytego stanowiska, intrygant ...e cofa się przed najpodlejszemi ...emnami oszczerstw i paszkwili ...ych rzucanych na ludzi czołowych ...chu ideowego, którzy stanowisko s... społeczne uzyskują pracą czynną ...czystą.

Wys...ięty zbiorową i solidarną wolą w...orców, obdarzony zaufaniem społecz...stwa, przyjąłem na siebie zaszczytny ...ale i uciążliwy obowiązek reprezen...wania ruchu ideowego naszego o...zu i trwania na straży interesów s...łeczeństwa wyborców tutejszego t...enu. W pracy społecznej i polityczn...j nie uznawałem i nie uznaję kom...omisów i niedomówień — linję sw... polityczną i społeczną znaczę n... frazeologją, lecz czynami i czyna... ...emi zawsze jestem gotów się pr... społeczeństwem wylegitymować.

Nie ...ykł jestem mówić i pisać o sobie i ...eżeli czynię to obecnie, to zniewoli... mnie do tego niecne i podłe intrygi ...olitycznych kombinatorów, usiłujący...n poderwać mi zaufanie u społeczeństwa ideowo współpracującego ze mną ... w osobie mojej dyskredytować ... i ideę rządową.

...ł zupełnie zorjentowany, ko...ich zdecydowanych przeciw...litycznych i pseudo współ... zależy na zdyskredytowaniu ...wni w łonie mego obozu ...go jak i wobec społeczeń...ącego mnie zaufaniem. Jes...otowany dokładnie i dlatego bó...wa drukowanego, by tą ra, należ...ć intrygantom, że ani Straty wy...zerstwa, ani knowa...wadliwe u...chęcą mnie do dal... ...y dla dobra społe... ...ezorjentują mnie co ...ów i pobudek, jakie... ...mną intryganci ...ję walkę polityczną, ...calny rozwoju twór... ...iej, ale walkę ucz... ... istotnych, szcze... ...ań. ... żywię tylko po... ...ć ich będę jako ...kodników społecz... ...nych wrogów wiel... Piłsudskiego.

...adeusz Biluchowski
poseł.

Proces o wypadki wrześniowe odroczony.

WARSZAWA. Proces uczestników krwawych zajść w Alejach Ujazdowskich we wrześniu 1930 r. w sądzie apelacyjnym został wczoraj odroczony, gdyż z pośród 7 oskarżonych nie stawiła się dr. Budzyńska-Tylicka, której utworzył się na nodze ciężki karbunkuł.

Obrońca oskarżonej przedstawił sądowi świadectwo, podpisane przez starszego ordynatora szpitala Dz. Jezus, że doktór Tylicka przebywa w łóżku od 17 grudnia, stan jej jest ciężki i że kuracja musi potrwać jeszcze przynajmniej dwa tygodnie.

Jednocześnie na ręce przewodniczącego rozprawy wpłynęło pismo dr. Budzyńskiej-Tylickiej, w którem prosi o odroczenie rozprawy, gdyż pragnie osobiście złożyć zeznania i wygłosić ostatnie słowo.

Wnioskowi obrońcy o odroczenie sprawy sprzeciwił się prokurator Grabowski. Ława obrońców prosiła o odroczenie sprawy. Sąd sprawę odroczył. Nowy termin rozprawy nie jest jeszcze znany.

Po huraganowym ogniu
Japończycy wkroczyli do Shan-haj-kwan.

MUKDEN. Wojska japońskie opanowały całkowicie miasto Shan-haj-kwan. W ten sposób Japończycy po raz pierwszy w ciągu obecnego konfliktu wkroczyli na terytorjum właściwych Chin.

W ofenzywie japońskiej na Shan-haj-kwan wzięło udział 5000 żołnierzy japońskich, okręt wojenny, który bombardował miasto równocześnie z artylerją lądową, oraz 7 samolotów. Liczba zabitych i rannych jest bardzo znaczna.

Garnizon miasta chińskiego liczy 5000 ludzi.

Chińczycy, którzy bez oporu opuścili miasto, ścigani są nadal przez oddziały japońskie.

Wojska japońskie rozbroić miały w Shan-haj-kwan kilka tysięcy Chińczyków.

Do Chin-Wang-Tao, położonego o 10 mil na południo-zachód od Shan-haj-kwan przybyło 8 wojennych okrętów japońskich.

Rząd chiński podał do wiadomości Ligi Narodów o walkach w Shan-haj-kwan, natomiast do rządu japońskiego nie został skierowany żaden protest.

Rząd chiński wyraził gotowość wysłania do prowincji Jehol 300,000 armji dla obrony tej prowincji przed Japończykami.

Wojska te mają się znajdować w drodze i niebawem przybędą do Jehol.

Jugosławja zaniepokojona akcją Włoch w Albanji.

LONDYN. Poseł jugosłowiański w Londynie Dzjuricz oświadczył w brytyjskiem Foreign Office, że Jugosławja jest w najwyższym stopniu zaniepokojona akcją Włoch w Albanji.

W związku z tem, że zaciągniętych pożyczek Albanja nie jest w stanie zwrócić Włochom, rząd włoski zaproponował Albanji zawarcie unji celnej włosko-albańskiej. Żądanie to zostało narazie przez króla Zogu odrzucone, ale nacisk Włoch trwa w dalszym ciągu.

Jugosławja nie uznałaby nigdy podobnego „zollvereinu" bałkańskiego i byłaby zmuszona do ostrego protestu.

Rząd jugosłowiański liczy na to, że inne mocarstwa poprą stanowisko Jugosławji w tej sprawie.

Masowe aresztowania w Hiszpanji.

MADRYT. — Przed sądem przysięgłych w Madrycie zeznawało 11 osób w sprawie wykrytego w Barcelonie spisku rewolucyjnego.

Władze policyjne natrafiły na ślad dwóch zbiegłych osobników, w mieszkaniu których znaleziono wielkie składy bomb. W ręce policji madryckiej wpadła również lista adresów tych osób, do których wysłano bomby.

W Saragossie podczas wiecu syndykalistów aresztowano 125 osób, podejrzanych o współudział w spisku barcelońskim. Strajk kolejarzy, jaki miał wybuchnąć, skończył się niepowodzeniem.

W Barcelonie 8-miu ekstremistów próbowało namówić żołnierzy, stojących na posterunku przy składach broni, aby ich tam wpuścili. Ekstremiści zamierzali zaopatrzyć się w karabiny maszynowe. Żołnierze pozornie zgodzili się na żądanie ekstremistów, jednocześnie zawiadamiając przełożone władze. Niedoszłych zamachowców aresztowano. Staną oni przed sądem wojennym.

Skazanie Polaków w Sowietach pod zarzutem „kontrrewolucji".

RYGA. Sąd sowiecki w Zwiahlu (Wołyń sowiecki) rozpatrywał sprawę 4 członków kolektywu rolnego, składającego się z włościan polskich.

Były przewodniczący kolektywu Swiderski, został skazany na 10 lat obozu koncentracyjnego za ukrywanie zboża. Członkowie zarządu kolektywu: Moszkowski, Diduchowicz i Oroszczuk skazani zostali na ciężkie więzienie od 3 do 5 lat. Majątek skazanych został skonfiskowany.

Skazanie włościan polskich stoi w związku z rozpoczętą niedawno akcją oczyszczania polskich kolektywów rolnych z elementów „kontrrewolucyjnych".

Przeciw dotkliwej redukcji w kopalniach.

WARSZAWA. Wczoraj interwenjowała u dyrektora departamentu pracy, inż. Klotta, delegacja Związku Związków Zawodowych w sprawie zamierzonych rddukcyj robotników kopalni węgla „Renard", „Milowice" i „Reden". Redukcja objąć ma kilka tysięcy robotników.

Dyr. Klott oświadczył, że rząd poczyni wszelkie starania zmierzające do utrzymania w ruchu tych kopalń i powstrzymania rednkcyj robotników.

Wznowienie rokowań z „Sowpoltorgiem".

WARSZAWA. Wczoraj przybył do Warszawy p. Tamarin, członek kolegjum „Narkomtorgu" moskiewskiego, w związku z czem obrady w sprawie przedłużenia na dalszy okres dwuletni umowy „Sowpoltorgu" zostały niezwłocznie podjęte.

Obrady toczą się w sali „Polrosu".

Po ukończeniu obrad projektowany jest wyjazd przedstawicieli „Polrosu", „Sowpoltorgu" oraz Izby handlowej polsko-sowieckiej do Moskwy w celu zapoznania się z sowieckim planem importowym, jak i sposobami jego sfinansowania.

Hokeiści węgierscy ponieśli nową porażkę w Krynicy.

KRYNICA Przedostatni mecz turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy, rozgrywany o 3 i 4 miejsce zakończył się niespodziewanem zwycięstwem warszawskiego A. Z. S.-u, który pokonał B. K. E. (Budapeszt) w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

Na podstawie dotychczasowych wyników turnieju w mistrzostwie hokejowem Krynicy na 3 miejscu znalazła się drużyna A. Z. S.-u warszawskiego, na 4 B. K. E. (Budapeszt), na 5 Cracovia i na 6 K. T. H.

O pierwsze i drugie miejsce walka rozegra się pomiędzy Wiener Eislaufverein i Brandenburgiem z Berlina.

29 wygnańców hiszpańskich zbiegło z kolonji afrykańskiej.

MADRYT. Z hiszpańskiej kolonji Rio de Oro w zachodniej Afryce zbiegło 29 skazanych tam na wygnanie oficerów i arystokratów z pomocą tubylczych rybaków, na francuski żaglowiec i wypłynęło na morze. Rząd hiszpański podejmuje w tej sprawie kroki u rządu francuskiego. Rząd hiszpański z końcem sierpnia ub. r. skazał na wygnanie do swej kolonji afrykańskiej 138 monarchistów za próbę przewrotu w Hiszpanji.

Odprężenie w Styrji.

WIEDEN. Wypuszczenie z więzienia 4-ch wieśniaków styryjskich, aresztowanych przed kilku dniami za obicie egzekutora podatkowego spowodowało znaczne odprężenie umysłów. Wczoraj zapanował w miejscowości Vorau zupełny spokój. Wojska i żandarmerja patrolują jeszcze w tej miejscowości, lecz o ile nie zajdą nowe rozruchy, wojsko dziś zostanie wycofane.

Rozwiązanie sejmu irlandzkiego.

DUBLIN. Sytuacja w Irlandji przy brała nagle nieoczekiwany zwrot. Wczoraj de Valera ogłosił rozwiązanie irlandzkiego sejmu. Nowe wybory odbędą się 24 stycznia. Nowy sejm odbędzie pierwsze posiedzenie 8 lutego.

Postępowanie de Valery jest widocznie odpowiedzią na protesty partji robotniczej przeciw obniżce pensyj urzędniczych i na planowane utworzenie grup opozycyjnych w istniejącej „partji narodowej".

Napad Indjan na osiedla białych.

PORTO ALEGRE. Indjanie szczepu Caiapos napadli na miejscowości Araragwaya i Conceicao w stanie Para, które obrabowali, zabili dużo mieszkańców i pokradli dzieci.

Szczep Nhambuquares teroryzuje mieszkańców pogranicza Stanów Ama zonas, Para i Matto Grosso.

Wielka afera asekuracyjna we Francji.

LILLE. Policja miejscowa wykryła bandę kilkunastu osobników, którzy przeprowadzali nadużycia asekuracyjne, wyłudzając od kilku towarzystw ubezpieczeniowych znaczne sumy, tytułem premij i odszkodowań za wypadki przy pracy lub wypadki automobilowe.

Do bandy należało również dwóch lekarzy, wystawiających fałszywe świadectwa pokaleczeń i niezdolności do pracy.

Gwałtowny orkan nad Norwegją.

OSLO. Na zachodniem wybrzeżu norweskiem szaleje gwałtowny orkan. W porcie Bergen załamał się olbrzymi kran węglowy, wartości 200.000 koron. Z wielu domów w porcie zerwane są dachy. Wszystkie połączenia telegraficzne, telefoniczne i przewody elektryczne są przerwane. Wiele okrętów w porcie zerwało się z kotwicy. Wszystkie statki parowe w porcie stoją pod parą, by w chwili niebezpieczeństwa móc odrazu manewrować. Wiele osób odniosło rany od spadających dachówek.

Mrożące krew w żyłach samobójstwo.

PORTO ALEGRE. W Rio de Janeiro portugalczyk Antonio Miranda, chory na nieuleczalną chorobę, popełnił samobójstwo, uwiązując sobie do nóg, piersi i głowy patrony dynamitu, poczem podpalił lonty.

Wybuch rozszarpał ciało samobójcy, a głowa została roztrzaskana na drobne kawałki.

„Małygin" rozbił się o górę lodową.

KOPENHAGA. Sowiecki łamacz lodów „Małygin" w ciemnościach nocy całym pędem wpadł na górę lodową na Oceanie Lodowatym w drodze z Archangielska do północnych wybrzeży Syberji, odnosząc poważne uszkodzenia.

Najbliższe stacje iskrowe utrzymywały całą noc kontakt z „Małyginem", który sygnalizował S. O. S. Nad ranem sygnały nie odzywały się już, wobec czego przypuszczają, że okręt zatonął. Na pokładzie znajdowało się około 100 ludzi załogi.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Kurytybie zawiązał się komitet sprowadzenia do Polski zwłok ś. p. T. Chrostowskiego, zmarłego na malarję w czasie ekspedycji naukowej.

— Do Nairobi (Afryka wsch.) przybył ks. Hubert, wnuk ex-kaizera Wilhelma, rzekomo na polowanie na lwy. Sądzą, że podróż ta pozostaje w związku z pretensjami Niemiec do zwrotu kolonij afrykańskich.

— Policja w Marsylji wykryła w dzielnicy portowej palarnię opjum, której klijentelę stanowili mieszkańcy Dalekiego Wschodu, przebywający w Marsylji.

— Grupa wybitnych ekonomistów amerykańskich zwróciła się w liście otwartym do prez. Roosevelta z projektami obniżenia taryf i szybkiego załatwienia długów wojennych.

— Cały dzień wczoraj szalały u wybrzeży W. Brytanji gwałtowne burze. Szkocki parowiec rybacki „Venezia" zatonął z 9 osobami załogi.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 5 stycznia. Telesfora.
Wschód słońca: o g. 7.43 Zachód 15.34

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

Dalsze ulgi dla rolników.

Minister skarbu przedłużył termin korzystania z ulg przy spłacie zaległych podatków przez rolników do dn. 31 marca b. r.

W ciągu więc najbliższych trzech miesięcy rolnicy przy spłacie zaległości, powstałych przed dn. 1 październikа 1931 roku, w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym korzystać będą z benifikaty zaległości, wynoszącej 50 proc. każdorazowo, wpłacanej przez nich sumy na poczet tych zaległości.

Nowa ustawa o postępowaniu egzekucyjnem.

Co podlega, a co nie podlega egzekucji.

Z dniem 1 stycznia weszła w życie nowa ustawa o postępowaniu egzekucyjnem. Nowe przepisy wprowadzają cały szereg zmian.

Ustawa przewiduje, że egzekucję sądową wszczynać można na podstawie orzeczenia sądu lub ugody, zawartej przed sądem i na podstawie aktu notarjalnego. Tytuły egzekucji muszą posiadać klauzule wykonalności, które nadawane są przez właściwe sądy powszechne.

Nowa ustawa przewiduje, że komornik ma prawo zarządzić otworzenie pomieszczeń lub schowków dłużnika, oraz przeszukanie jego rzeczy, mieszkania i schowków. Ponadto komornik ma prawo przeszukać odzież, którą dłużnik ma na sobie.

Egzekucji nie podlegają: niezbędne przedmioty domowe, bielizna i ubranie codzienne, zapasy żywności na okres jednego miesiąca, surowce potrzebne do osobistego zarobkowania na okres jednego miesiąca, przedmioty niezbędne do pełnienia obowiązków zawodowych, pieniądze potrzebne na utrzymanie dom[...] dwa tygodnie, przedmioty s[...]io wykonywania praktyk relig[...], ordery i odznaki, obrączki śl[...] listy i papiery familijne, uposa[...] służbowe wpłacone na konto [...] lub instytucyj bankowych, s[...] przeznaczone na wyjazdy służb[...] stypendja na kształcenie się, [...]ności z tytułu ubezpieczenia na [...]ek choroby i zasiłki pieniężne [...]tułu ubezpieczenia na wypade[...]ia.

Inne należności podl[...]ji w jednej piątej części [...]padkach dochodzenia n[...]mentarnych, w dwu piąt[...] zawsze suma 100 zł. mie[...]a rezy[...]na jest od egzekucji, je[...] otrzymuje pensję powyż[...] zł. miesięcznie, egzekucji podl[...]nadto połowa nadwyżki ponad t[...]ę, a przy dochodzeniach alimen[...]ch — cała suma.

Kiedy wolno jeść [...]ącą? Przypominamy, że po upły[...]0 dni od rozpoczęcia czasu [...]nego wzbronione jest kupno, spr[...], przewożenie i przenoszenie obj[...]chroną zwierzyny oraz świeżych [...] tej zwierzyny, nadto podawan[...] zwierzyny w jadłodajniach.

Tak nprz. dla zajęcy—s[...] ustalony jest czas ochronny [...] stycznia do 20 października, d[...]y-bielaków od 15 lutego do 31 [...]iernika, dla bażantów kogutów [...] lutego do 31 października, dl[...]ntów kur od 1 stycznia do 31 p[...]rnika i od 1 do 31 grudnia itd.

Ogólne zebranie [...]nacyjne K. P. W. Zarząd o[...] kolejowego przysposobienia w[...]ego zawiadamia członków, że 5 [...] sali teatru kolejowego, o g[...]tej odbędzie się ogólne zebrani[...]macyjne. Porządek dzienny: [...]enie pracy W.F. i P.W., sprawa [...]enia choinki dla dzieci członków [...] W. Przybycie obowiązkowe i p[...]lne.

KSAWERY DE MONTEPIN. 223

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

O tak rannej porze nie można było się spodziewać zastać mera, lecz jego sekretarz znajdował się już na swojem stanowisku.

Szef Bezpieczeństwa przedstawił się temu ostatniemu, wymienił mu swoje tytuły i rzekł:

— Potrzebuję w interesie wielkiej wagi rozmówić się z panem merem bezzwłocznie.

Na to sekretarz odrzekł:

— Każę go natychmiast uprzedzić. Mieszkanie jego niedaleko stąd... Za pięć minut będzie tu.

LVII.

Sekretarz wydał rozkaz woźnemu, ktory zarazem był odźwiernym domu gminy i zanim pięć minut upłynęło, pan mer, bogaty kupiec miejscowy, przybiegł z pośpiechem.

Wprowadził szefa Bezpieczeństwa do swego gabinetu, gdzie obadwaj rozmawiali przez kwadrans.

Urzędnik stanu cywilnego zawołał swego sekretarza, dał mu instrukcję, które sam otrzymał, poczem szef Bez pieczeństwa poszedł połączyć się z Gilbertem.

— Wszystko już przygotowane — rzekł mu — pozostaje nam tylko zająć się tem, co pan sobie życzysz. Udajmy się do biura najmu mieszkań. Biuro to znajdowało się w pobliżu.

— Czy masz pani do zajęcia umeblowany pawilon? — zapytał Gilbert dyrektorki, która odrzekła:

— Mam ich kilka. Jaką cenę życzysz pan sobie płacić?

— Cena mało mnie obchodzi, aby tylko pawilon posiadał pewne warunki.

— Jakież to warunki?

— Chciałbym, żeby był między podwórzem a ogrodem, o ile to być może odosobniony i chodzi mi o to, aby ogród był duży i bardzo zacieniony.

— Na jak długi czas masz pan za miar wynająć?

— Na trzy miesiące.

— Najkrótszy termin, na jaki upoważniona jestem wynająć, jest sześć miesięcy.

— Niech będzie na sześć miesięcy.

— A więc racz pan iść za mną. Zdaje się, że będę mogła pana zadowolnić.

Dyrektorka wzięła pęk kluczy i wyszła, pozostawiając biuro pod opieką młodej dziewczyny.

Gilbert i szef Bezpieczeństwa udali się za nią.

Po dziesięciu minutach drogi zatrzymała się przed kratą żelazną, obitą od dołu do góry blachą. Z obu stron dawały się widzieć białe mury uwieńczone zielonością.

Krata została otwartą i obaj ludzie weszli do wnętrza.

Pawilon w kształcie szaletu, położony wśród obszernego ogrodu, zasadzonego wielkiemi drzewami, był wła śnie takim, jakiego sobie życzył Gilbert.

Umowa na miejscu została zawartą na sześć miesięcy i powrócono do biura, gdzie Gilbert zapłacił z góry, wziął kwit i kazał sobie wręczyć klucze.

Poczem wraz z szefem Bezpieczeń stwa udał się do hotelu dworca, aby tam oczekiwać na Raula de Challins i Juljana Vendame.

Ci ostatni zaledwie przybyli do willi.

Filip przechadzał się około murawy z baronową, pilnując przybycia Juljana.

Tak matka jak i syn, spostrzegłszy Raula z Vendamem, zadrżeli oboje.

— Trzymajmy się dobrze! — szepnął Filip.

I podeszli naprzeciwko wicehrabiego, który ze swej strony przyśpieszył kroku.

Pan de Garennes przybrał wyraz twarzy zastosowany do okoliczności.

— Jak późno przybywasz, mój kuzynie, — rzekł. — Jednakże musiałeś odebrać wczoraj moją depeszę?

Jak wiemy, Raul nie będąc wcale w domu poprzedniego dnia, depeszy tej wcale nie odebrał.

Jednakże na wszelki wy[...]adek uznał rozsądnem odpowiedzie[...]

—Tak jest, ale nie mogłe[...] wcześniej przyjechać.

— Niestety!... mój drogi [...]ałopcze — rzekła baronowa głosem, [...]óry wydawał się złamanym z b[...]eści. — wczoraj trzeba było przyje[...]ać, [...]by ją jeszcze ujrzeć... Dziś już [...] późno. Gabrjela umarła.

Wobec tej haniebnej kome[...]i gniew podnosił serce Raula.

Czuł, że lada chwila gn[...] ten mógłby wybuchnąć, że prze[...]anować nad sobą.

Z tego powodu postano[...] możności skrócić rozmowę z[...]nymi trucicielami.

— Umarła! — zawołał z [...] rozpaczy, dochodzącej do [...] — Gabrjela umarła!

Rzucił się do pawilonu, [...] próg, wpadł na scho[...] w którym młode d[...] zamkniętemi oczami, [...] cyfiksem w złożony[...] wało na łóżku otocz[...] świecami woskowem[...]

— Pozostawmy [...] — i zajmijmy się V[...]

Lokaj stał o kilk[...]

Na znak pana [...]

— Widziałeś się[...] pytał go z żywe[...] Garennes.

— Widziałem s[...]

Młode małżeństwa. Jak się dowiadujemy, na podstawie nowych przepisów meldunkowych, sporządzenie t. zw. aktów złączenia po zawarciu małżeństwa, jest zupełnie zbyteczne. Formalność ta została obecnie całkowicie skasowana.

Osoby, wstępujące w związek małżeński, powinny wypisywać odpowiednie kartki meldunkowe, z zaznaczeniem, w kartce małżonki, że jest to zmiana nazwiska panieńskiego na nazwisko męża. Do tej kartki meldunkowej należy załączyć wypis z ksiąg stanu cywilnego.

Jasełka w Zakładzie Leczniczo-Wychowawczym. Staraniem koła dramatycznego przy Zakładzie Leczniczo-Wychowawczym (ul. 1 maja, naprzeciwko stacji Stradom) odegrane zostaną w dniu 6 b. m. Jasełka w 3-ch aktach. Wiele humoru wprowadzają: Maciek, Żyd, Twardowski. Jasełka te są nowością, bowiem wprowadzają współudział widowni ze sceną. Dekoracje bogate, nowe efekty świetlne. Początek o godz. 16-tej. Bilety wstępu po 1 zł. Całkowity dochód przeznaczono na bibljotekę wychowanków Zakładu.

Społeczeństwo niewątpliwie czynnie poprze tę imprezę młodzieży, która wiele wykazuje żywotności i zapału w pracy kulturalnej.

Z teatru Kameralnego. Dziś, w środę premjera oryginalnej i fascynującej sztuki Marji Morozowicz-Szczepkowskiej: „Sprawa Moniki". Postacie trzech bohaterek sztuki kreują pp.: Ceranka-Poznańska, Galłowa i Kopijowska. Reżyserja i oprawa sceny: dyr. Iwo Gall. Początek o godz. 20-tej. Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w księgarni W. Swięcki i s-ka, oraz od godz. 18 w kasie teatru.

Jutro, w czwartek po raz drugi „Sprawa Moniki".

Baśń o szopce. W piątek więc dnia 6 bm. w sali gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza odbędzie się premjera jasełkowego widowiska „Baśń o szopce" Or-Ota. Przygotowania, które absorbują wykonawców, reżyserję i komitet rodzicielski, są gwarancją, że premjera wypadnie wspaniale. Wystarczy wspomnieć, że w przedstawieniu tem udział przyjmuje 75 uczni. Premjera powtórzona będzie w sobotę i niedzielę dn. 7 i 8 bm.

Prostujemy. W reportażu naszym o przebiegu strajku w papierni zakradła się nieścisłość, którą obecnie prostujemy. Proszeni jesteśmy o stwierdzenie, że p. Stanisław Kinderman osobiście nie przebywał na terenie fabryki podczas akcji strajkowej i bezpośrednio nie konferował ze strajkującymi robotnikami i wogóle w akcji strajkowej żadnego udziału nie przyjmował. Sprostowanie to jest istotne.

Oprawca jednak urzęduje. Namiętne polowania na bezdomne i bezpańskie psy na ulicach naszego miasta odbywa się nadal w godzinach opóźnionych. Oprawca miejski wraz ze swymi łapaczami urządza gorszące widowiska na pryncypalnych ulicach do godziny niemal 9 rano. Jest to wprawdzie okres feryj świątecznych, dziatwa jednak szkolna wstaje wcześniej i wcześnie wylega na ulicę, by zażyć sportów zimowych i saneczkowania i łyżwiarstwa. Dlatego łowy nie powinny w tych godzinach być dozwolone.

Czerwony kur. Spłonęły w Grabówce zabudowania mieszkalne i obora, należące do Franciszka Gajdy. — Straty wynoszą 2,500 zł. Przyczyna — wadliwe urządzenie komina.

Żebrak i dobroczyńca.

Dobroczynność. Owszem. Nie należy dyskutować na temat słuszności praw obywatelskich tego słowa — dobro czynić, to cnota chrześcijańska i nawet poganin respekt dla tej misji czuć musi.

Ale, poganin zwłaszcza, musi, i to koniecznie, gwoli uświadomienia, dosłowność tego okresu w czynach dobroczyńców znajdować.

Nędza—to słowo przypadkowe, przez przykrą teraźniejszość stworzone. Dziś ja—ty jutro, Niewiadomo nigdy komu pierwszemu cierpką gorycz treści tego słowa w beznadziejnem życiu codziennem przetrawiać przyjdzie. Bezrobocie, nędza wyjątkowa, kalectwo, bankructwo, niedołężna starość — to zjawiska niestety zbyt ludzkie, często z wyżyn w dół spychające jednostki i narody nawet. Po katastrofach życiowych, w ustroju dzisiejszym, następuje często okres przeżywania dobroczynności, ludzkiej jakoby, najpodlejszej z podłych, bo godność osobistą człowicka najbardziej poniżającej. Żebranina i miłosierdzie- to całość nierozerwalna. Wyzbyty ze środków materjalnych, chcąc żyć, żebrać musisz jałmużny, którą ci pobożny grzesznik, często z godności prymitywnych wyzuty, z gestem arcydrańskim ochłapem ciśnie i chełpić się będzie, że nędzę ladajaką wspomaga chrześcijańsko.

Jest w mieście naszem przytułków dobroczynnych mnóstwo, dobro jakoby czyniących szczególnie i szczególnie zbożnych. I to i owo widzieliśmy. „To"— nędza wyjątkowa, wykolejeńcy bankruci życiowi. „Owo" — to dobroczyńcy, owszem, spaśni przeważnie i właśnie z racji istnienia nędzy wyjątkowej żyjący tucznie

Dwie kategorje ludzi, obie żebrzące jałmużnego grosza: nędzarz i zawodowy dobroczyńca.

Przytułki, zrzeszenia, schroniska pod wezwaniem świętych wszelakich, to wspólna platforma dla obu tych kategoryj. Ten żebrze dla biedaka i z nędzy jego i z tytułu żebraniny zyski ciągnie na utrzymanie swe i nędzarz rzeczywisty od żebrzącego żebraka żebrane ochłapy otrzymujący.

Czas spytać, i to dobitnie, czem, z jakich funduszów utrzymują się i jak fundutzami temi szafują przeróżne, w mieście naszem istniejące instytucje dobroczynne.

Bo nigdy dotąd nie czytaliśmy w sprawozdaniach publicznych ile ofiar pochłania administracja poszczególnych instytucyj dobroczynnych, a ile z darowizn naszych spożywają istotnie potrzebujący nędzarze.

Społeczeństwo wiedzieć powinno i powinno żądać wyliczania się z funduszów, przez zbiorowość, drogą fundacyj i subsydjów, lub indywidualnie, drogą ofiar, na dobroczynność przeznaczanych.

Z perspektywy ubiegłego roku, na progu roku nowego należy i trzeba dobroczynność naszą instytucyjną w oświetleniu cyfr szczegółowych przejrzeć, przeważyć, opieką pieczołowitej kontroli otoczyć i wiele, bardzo wiele zmienić.

Bo dotychczas poza zasięgiem wzroku kontroli społecznej ukryta ona jest przeważnie.

Baczność Orlacy! Z inicjatywy zarządu koła I klubu sportowego Z. P. M. P. „Orlę" zostanie urządzony tradycyjny opłatek organizacyjny w dniu 7 bm. o godz. 18 w lokalu przy ulicy Małej 23.

Bliższych informacyj można zasięgnąć w sekretarjacie koła I w każdy dzień od godziny 18 do 20.

Życie ludzkie cenić należy. Przedsiębiorca murarski p. Maciej Ciekot skazany został przez sąd grodzki na 4 tygodnie aresztu za nieostrożne spowodowanie wypadku przez zaniedbanie środków bezpieczeństwa podczas pracy robotników na budowli, co spowodowało, że dn. 28 września r. ub. przy ul. św. Barbary 44 spadł z rusztowania niezabezpieczonego robotnik Marcin Drożdż, ulegając połamaniu kilku żeber. Wyrok uległ zawieszeniu na dwa lata.

Radość dziecięcego wieku. Piękne chwile przeżyła dziatwa przedszkola Nr. 7 przy ul. Warszawskiej w ostatnią niedzielę przedświąteczną. Zasługa to bezsprzecznie p. H. Plazówney, wychowawczyni przedszkola, która nie żałowała trudu i kosztów, by choinka wypadła jaknajpiękniej. Dziatwa, pod jej kierunkiem wyszkolona, odegrała trudny I szy akt wierszowanej jasełki Rydla i odtańczyła krakowiaka siarczystego oraz taniec motyli.

Pięknemu przeistoczeniu uległa sala szkolna, w salę teatralną przekształcona, w której jarzyła się bogata cechami choinka. Entuzjazm wywołał św, Mikołaj, który poza upominkami opowiedział ciekawe swe podróże i przygody. Wspólna fotografja uwieczniła radosną chwilę.

Opiece rodzicielskiej w osobach p. Stawowej, p. Kortas oraz p. Wrońskiego należą się słowa szczególnego uznania za wydatnią, serdeczną pomoc w urządzeniu jasełek i choinki.

Wszędzie. Wszędzie, nawet w Urzędzie Skarbowym złodziei wystrzegać się należy. Przekonał się o tem Szlama Prejzerowicz (Aleja 36), kiedy stojąc przy okienku w Urzędzie Skarbowym stwierdził brak 102 zł., które przed chwilą w kieszeni posiadał. Na szczęście alarm natychmiastowy pozwolił złodziejaszka ująć i pieniądze chwilowo poszkodowanemu zwrócić. Sprawcą kradzieży okazał się warszawski kieszonkowiec, biegły w swym fachu Franciszek Szwejczewski, święta spędzający w Częstochowie.

Pod ciężkiem oskarżeniem. Zatrzymany został przez policję zamieszkały przy ul. Senatorskiej 5 Icek Dankiewicz pod zarzutem dopuszczania się czynów lubieżnych na osobach nieletnich dziewcząt. Że względu na toczące się śledztwo, szczegóły tej sprawy trzymane są narazie w tajemnicy.

Częstochowianin—mordercą księdza. W Poznaniu aresztowano 2 zabójców ks. katechety Masłowskiego, zamordowanego przed kilku dniami. Policja mimo niewyraźnych poszlak zdołała stwierdzić rysopis i nazwiska zabójców oraz ustalić, że zabójcy natychmiast po zbrodni opuścili Poznań. Wczoraj wieczorem wrócili oni do Poznania i zostali w pobliżu dworca ujęci. Są to 24 letni Stanisław Bednarczyk, złodziej zawodowy rodem z Częstochowy, kilkakrotnie karany już więzieniem i 27-letni Jan Grelka, również znany włamywacz, pochodzący ze Srody, 13 razy karany, który dopiero 20 grudnia zeszłego roku opuścił więzienie. Sledztwo, wykazało, że mordu dokonali oni w celu rabunkowym.

Krewki Mykka. Temperament swój wyładował wczoraj Teodor Mykka (Krótka 8) na swej sąsiadce p. Florentynie Szatkowskiej.

Mykka „miał do niej żal" oddawna i wczoraj, widząc p. Szatkowską, kroczącą z dumną miną po podwórzu, wybiegł z mieszkania, rzucił się na p. Florentynę i poturbował ją mocno.

Pobita poskarżyła się policji, która zkolei zajęła się „uspokojeniem" krewkiego sąsiada.

Pokłosie złodziejskie.

— Z balkonu p. Abrama Prozera (Narutowicza 14) skradziono około 2 kg. puchu, wartości 20 zł.

— Z niezamkniętej szopy p. Stanisława Szyndlera (Pułaskiego 62) znajdującej się w ogrodzie, skradziono żelazną pokrywę od studni i konewkę wartości 25 zł.

— P. Antoniemu Sitkowi zam. we wsi Złochowice gm. Opatów, w czasie jazdy do Częstochowy skradziono mu z wozu 10 kg. masła, wartości 35 zł.

— Nieznany amator cudzej własności dostał się zapomocą urwania kłódki do komórki p. Józefa Zatonia (Berka Joselewicza 5) i skradł 2 gęsi, wartości 8 zł.

— P. Juljanowi Sochackiemu (Limanowskiego 12) skradziono z warsztatu różnych narzędzi stolarskich, wartości 230 zł.

— P. Michalinie Jędrzejewskiej (Kawia 21) skradł niewykryty dotąd złodziej 2 kury, wartości 8 zł.

Wybijanie szyb. Szumowiny miejscowe wymyśliły ostatnio rodzaj „zabawy", polegającej na wybijaniu szyb w oknach sklepów i mieszkań. Codziennie prawie kroniki policyjne podają wiadomości o podobnych wybrykach. Wczoraj wybite zostały 3 szyby w oknie mieszkania p. Anny Knap (Podwójna 28).

Z życia Zw. Strzeleckiego w Wilkowiecku. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia staraniem miejscowego oddziału Zw. Strzel. zostało odegrane pod reżyserją ob. odz. Zw. Strzel., p. Janika, przedstawienie p. t. „Strażacy". Sala po brzegi wypełniona była ludnością miejscową. Najlepiej odtworzyli role: Grzegorza Kwarty — p. J, Drzazga, Marcina — Fr. Włodarczyk, Magdy— p. Irena Bardzińska, Agaty — p. Janina Drzazdzanka i inne role wykonane były również poprawnie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa strzelecka, na której bawiono się ochoczo.

Dochód z przedstawienia obrócono na dekorację i gry towarzyskie w świetlicy Zw. Strzeleckiego w Wilkowiecku.

Zaznaczyć należy, że młodzież w Zw. Strzeleckim pracuje chętnie i z całym entuzjazmem dla dobra organizacji i Ojczyzny.

Likwidacja groźnej szajki bandyckiej. Od roku w Kamyku grasowała szajka włamywaczy, która robiła zastraszające spustoszenia wśród mienia miejscowej ludności. Zrazu ginęły rzeczy drobne, a potem już świnie, krowy, a nawet pościel z łóżek. Miejscowa ludność w panicznym strachu przed złodziejami zmuszona była nawet w nocy czuwać, by dopilnować w ten sposób swych rzeczy w domu i poza domem. Dopiero ostatnio dzięki wskazówkom tutejszego sołtysa p. Wincentego Sciebóry oraz energicznym poszukiwaniom posterunkowego Józefa Rucińskiego znaleziono w domu Tomasza Dzwonka na strychu w plewach mięso ze skradzionej świni oraz ustalono, że sprawcą kradzieży był Ludwik Jarzębski, lat 20, kochanek córki gospodarza tutejszego, Katarzyny Dzwonek. Ten wydał wspólników: Ignacego Olawę, lat 28 i Stanisława Grabowskiego, lat 19. Złoczyńców odstawiono do więzienia w Kłobucku, gdzie wszczęto śledztwo. Tak to dzięki energji policji kłobuckiej kamyczanie pozbyli się szajki bandyckiej i mają nadzieję, że i członkowie pozostali tej szajki znajdą się za kratkami.

Wychowanie fizyczne czy ćwiczenia cielesne.

Terminy wychowania fizycznego i ćwiczenia cielesne słyszymy obecnie bardzo często, ale nie zawsze wiemy dokładnie o co chodzi. Ostatniemi czasy chętnie przeciwstawiamy wychowaniu fizycznemu — wychowanie intelektualne i wtedy popełniamy zasadniczy błąd, bo obie te dziedziny wychowania wzajemnie się dopełniają, a nie przeciwstawiają, łącznie zaś z wychowaniem moralnem, estetycznem i obywatelskiem zmierzają do takiego ukształtowania wychowanka, ażeby „jemu było dobrze i z nim było dobrze" (określenie Komisji Edukacyjnej). Wychowanie fizyczne rozumieć tedy będziemy jako wychowanie posiłkujące się środkami fizycznemi, a będą niemi: powietrze, woda, pożywienie, ruch i t. p. Cwiczenia cielesne to tylko pewien zasób środków wychowania fizycznego, a mianowicie: zabawy ruchowe, gry ruchowe, gimnastyka i sporty.

Czy tylko na ćwiczeniach cielesnych ma poprzestać współczesna szkoła, czy ma zająć się całkowitem wychowaniem fizycznem powierzonej jej dziatwy i młodzieży?

W związku z nową reformą szkolnictwa i tworzącemi się programami jest to pytanie aktualne. Tembardziej aktualne, że długotrwały kryzys coraz częściej uniemożliwia domowi rodzicielskiemu właściwą opiekę; pozatem niewiadomo, czy nowe programy rozwiążą kwestję przeciążenia młodzieży. W tych warunkach zdrowie i harmonijny rozwój przyszłych pokoleń są w dużym stopniu uzależnione od właściwego realizowania postulatów wychowania fizycznego na terenie szkoły. Uprawianie ćwiczeń cielesnych przez młodzież nie wystarczy. Szkoła będzie musiała się zająć organizacją pracy ucznia, czystością jego ciała, odpoczynkiem, a często dożywieniem i ubraniem tam, gdzie zajdzie tego potrzeba. Tam właśnie jest wychowanie fizyczne w takiem tego słowa zrozumieniu, jakie mu nadają Francuzi (education physic), Włosi (education phisica), ale nie Niemcy (Die Leibesübungen). Oczywiście, że tym wychowawcą fizycznym musi być wtedy każdy nauczyciel (który wogóle powinien być wychowawcą), a nie tylko nauczyciel ćwiczeń cielesnych, czy też lekarz. Ta dbałość szkoły o wychowanie fizyczne powinna być w przyszłych programach wyraźnie podkreślona, tembardziej, że nowoczesny program szkoły to nie katalog pojęć, które ten czy innym sposobem mają być przyswojone sobie przez młodzież, ale program wychowania, w którem wychowanie intelektualne jest jednym ze środków bardzo ważnych, lecz nie wyłącznym. Kwestja ta nie jest łatwą do przeprowadzenia — brak funduszów i odpowiedniego przygotowania nauczycieli. Można jednak i należy wysunięte myśli wcielać w życie nawet w dzisiejszych ramach organizacyjnych szkoły. Dużą pomoc i współpracę okażą tu koła rodzicielskie.

Nie chodzi tu bynajmniej o wyczerpanie zagadnienia, lecz o zwrócenie uwagi, że nadszedł czas, ażeby w szkole szła praca rzeczywiście w myśl postulatów wychowania fizycznego, a nie tylko ćwiczeń cielesnych, ażeby te dążenia znalazły swój wyraz w programach i żeby wychowawcą fizycznym był każdy nauczyciel. Z.

Podróż po podziemnych rzekach.

Geolodzy czescy dokonali w tych dniach doniosłego odkrycia: znaleziono mianowicie łańcuch podziemnych jaskiń łączących Czechosłowację i Węgry.

Badania tych olbrzymich jaskiń trwa już od kilku lat.

Czesi pracują systematycznie na tem polu — nietylko na Słowaczyźnie. Największym autorytetem w tych poszukiwaniach cieszy się znany uczony brneński, prof. Absolon, nazywany w Czechosłowacji „Piccardem podziemi".

Obecnie pracuje on już od sześciu tygodni w głębiach morawskiego krasu, odkrywając stale nowe tajemnice w labiryncie jaskiniowym w okolicy słynnej Macochy.

Celem obecnych prac prof. Absolona było odnalezienie ujścia i biegu rzeki Punkwy, zwłaszcza w okolicy między dnem Macochy a t. zw. jaskiniami Masaryka.

Cel ten został wreszcie osiągnięty.

Między innemi odkryto również potężną jaskinię długości 120 m. i szerokości 80 m., największą ze wszystkich dotychczas odkrytych w Czechosłowacji.

Po dalszem obniżeniu poziomu Punkwy o 6 i pół m. udał się prof. Absolon ze swymi pomocnikami na gumowym kajaku w podziemną podróż przeciw prądowi rzeki, która po szalonych trudnościach ukoronowana została wreszcie sukcesem.

Odkryto mianowicie podziemne po łączenie Punkwy z dnem Macochy i w ten sposób tajemnica ryb, które znaleziono w małych jeziorkach Macochy, została ostatecznie wyjaśniona.

Prof. Absolon zamierza obecnie kontynuować swe prace, celem uprzystępnienia jaskiń i podziemnego biegu rzeki Punkwy szerszej publiczności. W ten sposób zyskają Czesi nową atrakcję dla swych obcych turystów.

PODWÓJNE ŻYCIE.

W roku ubiegłym jegomość pewien o wyglądzie statecznym kazał wybudować sobie na działce gruntu u ujścia Loary wspaniałą willę, niemal, pałac, czuwając pilnie, aby była solidnie zbudowana i otoczył ją ogrodem, w którym posadził róże najszlachetniejszych gatunków.

W willi tej, którą ochrzcił nazwą „Atlantique", spędził z małżonką lato przechadzając się cichy po swym ogrodzie i wąchając przepyszne swe róże lub przyglądając się zadumany falom oceanu.

Mieszkańcy pobliskiej wioski Pornichet byli zachwyceni. Płacił bowiem regularnie wszelkie rachunki, w stosunkach z wieśniakami był uprzejmy i wytworny, a służba uważała go za pana wzorowego, choć nieco wyniosłego. Ponieważ zaś nosił w dziurce od guzika jakąś wstążeczkę, uchodził więc powszechnie za byłego wojskowego, który pragnie spędzić resztę życia spokojnie w swej pięknej posiadłości nad brzegiem oceanu, przysłuchując się szmerowi fal jego.

Gdy wszakże nadeszła jesień a z nią dni burzliwe, państwo Bernard — tak nazywali się właściciele willi — wyjechali niewiadomo dokąd, zamknąwszy starannie swą willę.

— Widocznie — mówili mieszkańcy Pornichetu — dokuczyła im samotność. Ale z pewnością wrócą wkrótce.

Tymczasem nie wrócili, natomiast przybył z Saint Nazaire sędzia śledczy i opieczętował willę, gdyż pana Bernarda pochwycono na gorącym uczynku kradzieży towarów z wagonu kolejowego.

A choć na razie udało mu się ujść zagrożił bowiem służbie kolejowej rewolwerem, to jednak po kilku dniach zdołano go przychwycić na jednym z paryskich dworców kolejowych, śledztwo zaś wykazało, że jest szefem groźnej bandy rabusiów kolejowych, już od kilku lat napróżno poszukiwanych przez całą policję francuską.

Mieszkańcy Pornichetu długo nie chcieli wierzyć, aby ten pan elegancki i spokojny, który czarował ich swą uczciwością i manierami, mógł być niebezpiecznym rabusiem. Gdy zaś wkońcu uwierzyli, niektórzy z nich przysięgają teraz, że jednak wydawał się im od początku osobistością mocno podejrzaną.

Tak zwykle bywa.

Z KRAJU.

Tragiczna śmierć naczelnika A. Majewskiego.

Naczelnik kasy skarbowej w Kielcach, Aleksander Majewski wpadł na przejeździe kolejowym u wylotu ul. Żelaznej i Niewachlowskiej pod parowóz i poniósł śmierć pod kołami.

Tragiczny zgon ś. p. nacz. A. Majewskiego wywołał w całem mieście wstrząsające wrażenie, czego dowodem są wyrazy współczucia, składane przez społeczeństwo rodzinie zmarłego.

5 rewolwerów bojowców ukraińskich.

Specjalna komisja sądowo-śledcza ze Lwowa przeprowadziła badania na polach gminy Prosznia pod Lwowem.

Jak ustaliły dochodzenia partja za machowców ukraińskich, uciekająca po dokonaniu napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim w kierunku Lwowa, obozowała w nocy na bagnistych polach gminy Porsznia. Tutaj rozdzielono zrabowaną gotówkę i usiłowano zatrzeć ślady uczestnictwa w zbrodni. Po całodziennych badaniach i poszukiwaniach, zarówno na bagnach porszniańs ich, jak i sąsiadujących z niemi pustomyckich, wytropiono miejsce, w którem uciekający bandyci zakopali pistolety.

Znaleziono ich 5 sztuk, w tem 3 marki „Orgesch". Część z nich miała wewnątrz naboje.

Znalezienie broni, której używali bandyci w czasie napadu, ma niezwykle doniosłe dla śledztwa znaczenie, stanowiąc m. in. bezsporny dowód winy.

Młodociani fałszerze.

W Zaleszczykach aresztowano dwu 18-letnich chłopców: Jana Olejnika i W. Szczepańskiego, którzy fabrykowali i puszczali w obieg fałszywe jednozłotówki.

Monety były precyzyjnie wykonane. Przy Olejniku znaleziono pamiętnik, który zaczyna się od słów: „W imię Boże — dziś dnia 28 lipca 1932 rok wynalazłem sposób robienia 1-złotówek". Od tego czasu wydał zaledwie 60 sztuk.

Sielanka miłosna 70-letniego starca w Czeladzi z nieoczekiwanym epilogiem.

Starszy już wiekiem czeladzianin p. Grzegorz Ż ma niemałe zmartwienie. Będąc 70-letnim wdowcem, poznał przed kilku miesiącami młodą dziewoję pannę K., którą poślubił.

Panna K. przed ślubem zażądała od narzeczonego zapisu całego majątku, wartości 3 tys. zł.

Uszczęśliwiony starzec spełnił wszystko. Odbył się upragniony ślub.

Po trzech miesiącach wspólnego pożycia żona opuściła progi męża, nie dając znaku życia o sobie.

Osamotniony starzec, pozbawiony swej posiadłości, znalazł się w b. przykrej sytuacji. Ani majątku, ani żony. Sprawa jest tem smutniejsza, że nie może on unieważnić aktu rejentalnego, gdyż jest sporządzony na nazwisko panieńskie panny K. i zapis odbył się aktem kupna. Słomiany wdowiec pono poskarżył się policji.

Upraszamy P·T. Prenumeratorów, aby o każdych niedokładnościach przy doręczaniu „Słowa" wynikających z winy poczty bądź roznosiciela, wnosili reklamacje do administracji wydawnictwa: Częstochowa, Aleja 32, tel. 3-99.
ADMINISTRACJA.

ZE ŚWIATA.

Skarby zazdrosnej Afryki.

Młody uczony angielski Frank Hayton, powróciwszy z dalekiej ekspedycji wgłąb środkowej Afryki, oświadczył, że odnalazł u stóp potężnej góry o 4000 m. wysokości splątaną sieć korytarzy i przejść podziemnych wyżłobionych w kamiennej skale, prawdopodobnie ręką ludzką.

Po długich badaniach Hayton doszedł do przekonania, że jest to grota skarbów królowej Saby. Hypoteza ta nie pozbawiona jest słuszności.

Załomy murów i ściany korytarzy usłane są drogiemi kamieniami, a członkowie ekspedycji rozpoznali ślady żył złota, które niegdyś stąd wybierano; po dłuższych poszukiwaniach znaleziono wśród ciemnych załomów skał szczątki „rubinowego dywana".

Niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju, napaści dzikich plemion, burze i brak zapasów przeszkodziły dalszym poszukiwaniom.

Ale Frank Hayton, którego odtąd prześladuje myśl o tajemniczych skarbach, opuścił przed paru dniami Anglję z nową ekspedycją, wśród której są inżynierowie górnicy.

Afryka zazdrośnie strzeże swych odwiecznych tajemnic.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 5 stycznia.

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Koncert popuł. 13.20 Urz. kom. P. I. M. 15.10 Kom. Państw Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15.25 Piosenki. 15.35 Odczyt. 15.50 Płyty gramof. 16 25 Francuski. 16 40 Odczyty. 17.00 Koncert. 17 40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Komunikat. 19.20 Kwadrans liter. 19.45 Pras. Dzien Radj. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiad. sport 21.00 Cod. do Pras. Dz. Radj. 21.30 Słuchowisko. 22.15 Muzyka. 22.55 Urz. kom. P.I.M. i komun. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 5 stycznia.

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Tr. z Warsz 15 10 Kom. z Warsz. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Odczyt. 15.50 Intermezzo muzyczne. 16.10 Odczyt. 16 35 Tr. z Warsz. 17.00 Koncert. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Feljeton. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Kom. harcerskie. 19.30 Tr. zWarsz. 21.30 Słnchowisko. 22.15 Program na dz. nast. 22.20 Tr z Warsz. 23.00 Muzyka tan.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Dr TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk „Św. Świecai, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99